

Rosyjskie zbrodnie w Ukrainie: między winą a odpowiedzialnością

1. Państwa i narody są odpowiedzialne za pokój i bezpieczeństwo międzynarodowe, ale efekty nie zawsze są zadowalające. Agresja Rosji na Ukrainę to historyczny i geostrategiczny moment, a reakcja demokratycznego świata musi charakteryzować się odwagą i wyobraźnią polityczną.

Zachodniej polityce wobec Rosji często towarzyszyły mity, takie jak *Wandel durch Annäherung* (zmiana przez zbliżenie), *Wandel durch Handel* (zmiana przez handel), *Frieden schaffen ohne Waffen* (zapewnić pokój bez broni), *reden statt rüsten* (rozmawiać zamiast zbroić się). Dziś skrajne stanowiska wyrażają się w poglądzie, że Putin tej wojny nie może przegrać, a Ukraina nie może jej wygrać (innymi słowy posiadanie broni nuklearnej jest gwarancją bezkarności).

Po 1990 r. politykę *appeasement* (np. porozumienia mińskie 2014/2015) traktowano nieco przewrotnie jako inwestycję w pokój w Europie i towarzyszyła jej tolerancja dla rosyjskiej strefy wpływów¹. Z tej perspektywy łatwo wnioskować, że zbrojny opór Ukrainy zagraża pokojowi, ale taki pogląd jest równoznaczny z upokarzaniem ofiar rosyjskiego imperializmu.

Trudno pojąć kulturową dezorientację Zachodu, który przez z górą 20 lat uparcie ignorował wzrost i dojrzewanie w Rosji nowego totalitaryzmu, jakby naumyślnie powtarzając wszystkie wzory zachowań z lat 30., które „wyhodowały” Hitlera². Przychodzi na myśl refleksja o *drôle de paix* czy *drôle de responsabilité*.

Ważnym aspektem tego konfliktu jest też nie tyle jednoznaczna ocena rosyjskiej agresji, ile wahanie co do sposobu i zakresu reakcji na oczywiste i masowe zbrodnie międzynarodowe (czy warto umierać za Kijów?)³.

Według niektórych współczesnych polityków (np. prezydenta Macrona) Rosja szuka własnej tożsamości i przetrwanie okresu po 1991 roku, kiedy upadł komunizm, było dla niej trudne. Dlatego przyszły porządek bezpieczeństwa europejskiego musi uwzględniać potrzeby bezpieczeństwa Rosji. Należy jednak przypomnieć, że ktokolwiek domaga się bezpieczeństwa dla Rosji, musi najpierw sprecyzować gwarancje bezpieczeństwa dla Ukrainy. Kto komu ma zapewnić bezpieczeństwo: Rosja Ukrainie czy odwrotnie – pytanie wydaje się retoryczne.

W kontekście zbrodni rosyjskich hord niemiecki *Fingerspitzengefühl* triumfował ostatnio w postaci demonstracji i apeli przeciwko pomocy wojskowej dla Ukrainy. Papież Franciszek wyróżnił się nie tylko swoim (nie)dyplomatycznym brakiem precyzji w określeniu sprawcy agresji, ale też zauważył: Niech Pan zlituje się nad nami, nad każdym z nas. Wszyscy jesteśmy winni!

Tylko kilka kroków dzieli nas od tzw. *Rußlandverstehher*. Z kolei argumentu „*tu quoque...*”⁴ chętnie używają zarówno Putin, jak i niektórzy miłujący pokój ludzie (Rosja naśladuje łamanie prawa międzynarodowego przez USA).

Podsumowując przytoczmy aforyzm Stanisława Jerzego Leca: Pomyśl zanim pomyślisz!

* Emerytowany profesor prawa międzynarodowego, były podsekretarz stanu w MSZ, były ambasador RP w Niemczech, członek Konferencji Ambasadorów RP, współpracownik Centrum Stosunków Międzynarodowych.

¹ Zob. M. Kundera Milan, «Un occident kidnappé » ou la tragédie de l'Europe centrale, *Le Débat*, 1983/5, nr 27, s. 3-23 (tłumaczenie angielskie: *The Tragedy of Central Europe*, w: *New York Review Książek*, t. 31/7, 26 kwietnia 1984).

² See Oksana Zabuzhko, No guilty people in the world? Reading Russian literature after the Bucha massacre, *Times Literary Supplement*, April 22, 2022 – <https://www.the-tls.co.uk/articles/russian-literature-bucha-massacre-essay-oksana-zabuzhko/>; tłumaczenie polskie – <https://wyborcza.pl/magazyn/7,124059,28446445,oksana-zabuzhko-ii-wojna-objela-cala-ukraine-i-tylko-10-proc.html#S.W-K.C-B.4-L.1.maly> – *Gazeta Wyborcza*, 20 maja 2022 r.

³ Por. J. Kranz, Russian aggression in Ukraine: Demons in the War for “Peace” or Crime without Punishment?, *Archiv des Völkerrechts*, tom 60 (2022), nr 3, s. 243-267.

⁴ *Tu quoque* – błąd polegający na odparciu krytyki poprzez wykazanie, że druga strona nie jest bez winy.

W pierwszej części niniejszego tekstu skupimy się na zarysowaniu istoty rosyjskiej agresji i polityki wobec Ukrainy, w części drugiej przedstawimy rozważania na temat pozaprawnej odpowiedzialności narodu. W aneksie przytoczono wybrane przykłady odpowiedzialności moralnej, politycznej i historycznej w stosunkach polsko-niemieckich po 1945 roku.

2. W kontekście konfliktu zbrojnego na Ukrainie mamy do czynienia z problematyką zbrodni międzynarodowych (zbrodnie wojenne, zbrodnie przeciwko ludzkości, ludobójstwo, agresja). Wymierzenie kary za zbrodnie popełnione przez Rosję na Ukrainie i zebranie na nie dowodów to cywilizacyjne wyzwanie dla demokratycznego świata – brak kary lub tolerowanie takich zbrodni zachęca do ich powtarzania.

Międzynarodowy Trybunał Karny (MTK) wydał (17 marca 2023 r.) nakazy aresztowania dwóch osób: Władimira Władimirowicza Putina i Marii Aleksiejewnej Lvova-Belova, rzekomo odpowiedzialnych za zbrodnię wojenną polegającą na bezprawnej deportacji lub przeniesieniu ludności (dzieci) z okupowanych terenów Ukrainy do Federacji Rosyjskiej (na podstawie art. 8 ust. 2 lit. a) pkt vii) i art. 8 ust. 2 lit. b) (viii) Statutu Rzymskiego). *Il faut que la peur change de camp...*

Nakaz aresztowania szefa państwa, jednego ze stałych członków Rady Bezpieczeństwa ONZ, wydaje się mądry i ma doniosłe znaczenie – niezależnie od wciąż nieznanego wyniku wojny w Ukrainie i faktycznego pojawienia się Putina przed MTK. Decyzja ta przeczy doniesieniom, że rosyjskie zbrodnie wojenne to ekscesy poszczególnych żołnierzy. Dowodzi ona również, że MTK ściga nie tylko przywódców niektórych krajów afrykańskich.

Międzynarodowa odpowiedzialność prawna państw jest zwykle uregulowana w traktatach (np. reparacja i odszkodowanie), natomiast przed sądami krajowymi jest ograniczona immunitetem jurysdykcyjnym państwa (nieliczne wyjątki w prawie amerykańskim). Z kolei wina karna jednostek podlega jurysdykcji sądów międzynarodowych (o ile takie istnieją), a w prawie krajowym stosowana jest również zasada jurysdykcji uniwersalnej.

Pomijamy te aspekty, które mają już szerszą bibliografię, a związane z nimi nowe idee są dyskutowane i rozwijane w związku z rosyjską agresją na Ukrainie⁵. Zamiast tego zamierzamy skupić się na kwestii pozaprawnej odpowiedzialności narodu za zbrodnie popełnione przez jego państwo, czyli odpowiedzialności w wymiarze politycznym, moralnym i historycznym. W tym przypadku kryterium winy nie ma pierwszorzędного znaczenia.

3. Na wstępie należy zadać sobie pytanie, czy konfrontacja na Ukrainie jest wojną Putina, czy też narodu rosyjskiego, czy jest prowadzona przeciwko nazistowskiemu kierownictwu Ukrainy, czy przeciwko narodowi ukraińskiemu (którego istnienie jest kwestionowane)? Czy zbrodnie popełniają tylko zwykli Rosjanie, czy też Putin, Ławrow lub Szojgu? Czy wszyscy obywatele Rosji powinni podlegać sankcjom międzynarodowym? Czy obywatele rosyjscy powinni mieć nieograniczone prawa wjazdu do krajów trzecich? Czy obywatele Rosji powinni mieć możliwość udziału w międzynarodowych zawodach sportowych? Czy w ogóle powinniśmy promować rosyjski repertuar i rosyjskich artystów? Czy zbrodnie rosyjskiego państwa można ukryć w cieniu Tołstoja lub Czajkowskiego?⁶

Odpowiedzi na te pytania są różne, ale ich podstawą jest niewątpliwie odpowiedzialność polityczna i moralna narodu.

Przytoczmy dla przykładu opinię dwóch polskich intelektualistów, którzy przypominają, że za zbrodnie nie można obwiniać całego narodu⁷:

Pomóżmy Ukrainie i Ukraińcom, ale nie odwracajmy się od Rosjan. Pamiętajmy szczególnie o tych dzielnych demokratkach, których dzisiaj więziono, wygnano

⁵ Zob. <https://www.justsecurity.org/tag/crime-of-aggression/> ; <https://www.justsecurity.org/82513/just-securitys-russia-ukraine-war-archive/>

⁶ Zob. O. Zabuzhko (fn. 2)

⁷ Adam Michnik i Ludwik Wiśniewski, *Gazeta Wyborcza*, 1 i 19 marca 2023 r.

i zakneblowano. (...) To dramat dwóch narodów. (...) Rząd rosyjski (...) zdecydował się na militarny atak na Ukrainę. Decyzja ta doprowadziła do okrutnej śmierci wielu tysięcy ludzi, nie tylko Ukraińców, ale także Rosjan. (...) Światowe media powtarzają (...), że zdecydowana większość Rosjan popiera haniebną inwazję na Ukrainę. To wyrafinowane kłamstwo. Ofiarą zbrodni rządu rosyjskiego jest nie tylko naród ukraiński, ale także naród rosyjski. Młodzi obywatele Rosji traktowani są jak mięso armatnie, a protestujący jak przestępcy. (...) Winę za zbrodnię Hitlera i jego gangu ponosili Hitler, jego kolaboranci i gorliwi wykonawcy ich rozkazów, a nie Niemcy jak rodzeństwo Schollów lub Dietrich Bonhoeffer zamordowani przez hitlerowców (...) czy wielcy emigranci jak Tomasz Mann czy Bertolt Brecht. Oświadczenie, że cała Rosja stoi za Putinem, jest aktem wiary w imperialną religię Putina lub jakiś dziwacznym antyrosyjskim rasizmem. (...) Prawdziwego pokoju i międzynarodowego braterstwa nie zbuduje się na czołgach. Wierzmy, że klucz do prawdziwego pokoju jest w rękach narodu rosyjskiego. Tym kluczem nie są spektakularne zabójstwa rządzących, nie pucz wojskowy, żadne akcje z użyciem broni – ale pokojowa walka „bez przemocy”.

Pogląd ten nie jest jednak powszechnie podzielany.

Zdaniem białoruskiej noblistki:

Każdy Rosjanin ponosi część odpowiedzialności. (...) Fikcyjna idea narodu uciskanego i zhańbionego przez swoje elity jest zbyt łatwa, niczego nie wyjaśnia. (...) Opuściliśmy ogrodzenie obozowe, ale nie mieliśmy pojęcia, czym jest wolność. Putin też nie”⁸.

Zdaniem ukraińskiej intelektualistki cierpienia ofiary i agresora nie można zrównać⁹:

Czy wypowiedziałbyś – nawet dzisiaj, a nie w obliczu płonącego getta i umierających ludzi – słowa współczucia dla „biednych” młodych Niemców, którzy strzelają do getta, bo są traktowani jak mięso armatnie? Dla społeczeństwa niemieckiego (i austriackiego), którego poparcie dla Hitlera jest tylko pozorem, bo tak naprawdę jest przeciwko rozpętanej przez niego wojnie? (...) Zdumienie budzi też droga przemian, którą Panowie wskazują – droga pokojowej opozycji. Nawet zakłopotanie – wskazanie Mahatmy Gandhiego i Martina Luthera Kinga jako wzorów do naśladowania.

Współczesny rosyjski pisarz Wiktor Jerofiejew uważa, że wojna na Ukrainie jest

popierana przez większość Rosjan, którzy postrzegają Putina jako swojego chłopaka, swoją koncepcję życia. (...) Musimy oszczędzić „pięknej Rosji przyszłości”, fikcji naszych dzielnych liberałów¹⁰.

Sugerowanie winy całego narodu opiera się na nieporozumieniu (jest od początku fałszywe), ponieważ nie rozróżnia winy narodu od jego odpowiedzialności pozaprawnej (nieuregulowanej prawem). Moralna, polityczna i historyczna odpowiedzialność całego narodu pozostaje zatem do rozważenia (więcej na ten temat poniżej).

W przeciwieństwie do utrudnionej emigracji z faszystowskich Niemiec, tysiące Rosjan, którzy opuścili swój kraj po 24 lutego 2022 r., w większości nie są ofiarami prześladowań politycznych i nie dystansują się od wielkoruskiego nacjonalizmu. Szerokie poparcie społeczne dla Putina i wojny na Ukrainie nie wykazuje tendencji spadkowej i nie tylko światli i liberalni Europejczycy uciekają z putinowskiej Rosji (zajmują się tym już rosyjskie służby specjalne).

Demokraci zawsze stanowili niewielką mniejszość w Rosji, a rosyjska demokracja wymaga stale uzupełnienia o kwalifikujący przymiotnik (socjalistyczna, suwerenna itp.). Zmiana władzy w Rosji nie gwarantuje zmiany zafałszowanej świadomości tego narodu. Teoretycznie taka zmiana jest

⁸ Swietłana Aleksijewicz (białoruski noblista, 2015), Gazeta Wyborcza, 28-29 maja 2022 r.

⁹ Ola Hnatiuk, Gazeta Wyborcza, 19 marca 2023 r.

¹⁰ Gazeta Wyborcza, 25 marca 2023 r.

możliwa w kolejnych pokoleniach, ale do tego czasu Rosja nadal (podobnie jak autokratyczne Chiny) pozostanie jednym z największych zagrożeń dla międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa. Krótko mówiąc, nie można oczekiwać, że rosyjscy demokraci zakończą agresywną i imperialną politykę Rosji.

W tym miejscu jednak warto się zatrzymać, ponieważ wkraczamy w sferę politycznych prognoz.

4. Karl Jaspers zaproponował w 1946 roku cztery kategorie winy¹¹:

- wina karna z powodu złamania przez jednostkę obowiązujących norm prawnych,
- wina polityczna wynikająca z działań przywódców i organów państwowych,
- wina moralna oparta na ramach wykonywania zadań instytucji państwowych, w tym wykonywania poleceń,
- wina metafizyczna wynikająca ze współodpowiedzialności za wszelkie zło, zwłaszcza za zbrodnie popełnione w obecności jednostki lub za jej wiedzą.

Instancją oceny i osądu w pierwszym przypadku jest sąd, w drugim władze lub organy polityczne (np. zwycięzcy w przypadku wojny), w trzecim własne sumienie, a w czwartym Bóg.

W kategoryzacji Jaspersa w jednym czy drugim przypadku powinniśmy zastąpić pojęcie winy pojęciem odpowiedzialności, ponieważ wina w sensie prawnym lub moralnym musi być zindywidualizowana, a odpowiedzialność narodu nie opiera się na winie.

W tym kontekście rozróżniamy winę lub odpowiedzialność jednostek (karną, polityczną, moralną), międzynarodową odpowiedzialność prawną państw, wreszcie polityczną, moralną i historyczną odpowiedzialność narodów. Brak winy nie oznacza braku odpowiedzialności (za przeszłość i przyszłość), a odpowiedzialność nie oznacza winy.

Istotna dla naszych rozważań jest zbiorowa odpowiedzialność moralna i polityczna.

5. Przepęstwa popełniają jednostki, które podlegają karze¹². Tutaj konieczne jest określenie stopnia ich winy i rozróżnienie np. różnych poziomów intencji (*mens rea*), konspiracji, współdziałania czy podżegania. Ten rodzaj indywidualnego przypisania nie zawsze jest łatwy, zwłaszcza w przypadku przestępstw masowych.

Jeżeli przestępstwo popełnia jednostka, to jej działania nie zawsze wynikają wyłącznie z jej osobistego zamiaru lub wyboru, ale także ze zorganizowanej przez państwo struktury zachowań przestępczych. Innymi słowy, oprócz indywidualnych przestępców istnieje również państwowy system zorganizowanej przestępczości (narodowo-socjalistyczny, faszystowski, komunistyczny). Tym samym odpowiedzialność prawną spoczywa na państwie, na bezpośrednich sprawcach oraz na tych, którzy organizują system.

W przypadku międzynarodowej odpowiedzialności prawnej państwa istotne jest przypisanie mu konkretnych działań naruszających prawo międzynarodowe¹³. Przypisanie to może wynikać z kontroli (skutecznej lub ogólnej), z braku należytej staranności lub z odpowiedzialności na zasadzie ryzyka.

¹¹ K. Jaspers, *Die Schuldfrage*, Heidelberg-Zurych 1946.

¹² Zob. C. Kreß, *International Criminal Law*, Encyclopedia of Public International Law, 2009.

¹³ ILC. Artykuły dotyczące odpowiedzialności państw za czyny niezgodne z prawem międzynarodowym (2001): „Artykuł 1. Każde bezprawne w skali międzynarodowej działanie państwa pociąga za sobą międzynarodową odpowiedzialność tego państwa. Artykuł 2. Akt międzynarodowo bezprawny państwa ma miejsce, gdy zachowanie polegające na działaniu lub zaniechaniu: (a) można przypisać państwu na mocy prawa międzynarodowego; oraz (b) stanowi naruszenie międzynarodowego zobowiązania państwa. Artykuł 3. Kwalifikacja aktu państwa jako międzynarodowo bezprawnego podlega prawu międzynarodowemu. Na taką kwalifikację nie ma wpływu kwalifikacja tego samego czynu jako zgodnego z prawem przez prawo wewnętrzne. Art. 4. 1. Działalność organu państwowego uważana jest za akt tego państwa w świetle prawa międzynarodowego, niezależnie od tego, czy organ ten sprawuje funkcje ustawodawcze, wykonawcze, sędziowskie lub jakiegokolwiek inne, niezależnie od pozycji, jaką zajmuje w organizacji państwa oraz niezależnie od ma charakter organu władzy centralnej lub jednostki terytorialnej państwa”.

Międzynarodowa odpowiedzialność prawna państw różni się od indywidualnej odpowiedzialności karnej ze względu na specyfikę sprawcy, którym jest państwo, a nie jednostka (co nie wyklucza odpowiedzialności karnej tej ostatniej). Zgodnie z zasadą ciągłości państwa zmiana ustroju lub rządu nie zwalnia państwa z odpowiedzialności na podstawie prawa międzynarodowego. Ta odpowiedzialność przybiera formę odszkodowania, restytucji lub satysfakcji. Ma ona w swej istocie charakter restytucyjny, dyscyplinujący i prewencyjny.

Konsekwencje międzynarodowej odpowiedzialności prawnej państw nieuchronnie dotyczą ich ludność, która dzieli los państwa zarówno w czasie pokoju, jak i wojny. Tak więc po przegranej wojnie ludzie cierpią z powodu zniszczenia infrastruktury narodowej i dźwigają ciężar reparacji wojennych¹⁴, do których wkładu muszą się przyczynić zarówno niewinni, jak i winni. Granice państw są często zmieniane, co nie pozostaje bez wpływu na losy obywateli. Międzynarodowe sankcje nałożone przez państwa lub organizacje międzynarodowe mają również konsekwencje dla podmiotów prywatnych. Nie należy tego jednak utożsamiać z winą zbiorową (wina jednostek pozostaje bez znaczenia).

6. Z kolei odpowiedzialność pozaprawna (polityczno-moralno-historyczna) odnosi się do całego narodu lub do konkretnych jednostek i dotyczy odpowiedzialności zarówno za przeszłość (niekiedy odległą), jak i za przyszłość, za czas wojny i pokoju, za niepowodzenia i sukcesy. Jednostka może ponosić odpowiedzialność moralną lub polityczną za swoje działania, ale także zaniechania, np. za własne wypowiedzi publiczne lub, jak w przypadku rezygnacji ministra, za naganne działania podwładnych.

W tym kontekście naród jest wspólnotą, której nie wybiera się dowolnie i którą łączy wspólna historia wielu pokoleń. Przynależność do określonego narodu nie pozwala jednak na traktowanie odpowiedzialności moralnej i politycznej wybiórczo, zgodnie z subiektywnym wyborem. Nieistotne jest też w tym przypadku, że tylko (niewielka) część narodu popierała niegodne lub nielegalne działania rządu lub była świadoma jego zbrodniczych zamiarów. Wina indywidualna nie ma tu znaczenia, a aspekt zbiorowy wynika z faktu, że władza państwowa przesądza o losie narodu.

Powyższe rozróżnienie pozwala uniknąć zamieszania wynikającego z utożsamiania winy z odpowiedzialnością. Naród nie jest całkowicie winny, ponieważ pojęcie winy nie odnosi się do narodu. Niemniej jednak cały naród (winni i niewinni) ponosi odpowiedzialność moralną i polityczną – w różnych formach i zakresie – za działania państwa lub niektórych grup narodowych. W tym przypadku jednak nie chodzi o przypisywanie winy całemu narodowi, ale o zbiorowe poczucie odpowiedzialności czy zbiorowe odzyskanie poczucia humanizmu.

Odpowiedzialność ta może dotyczyć działań o charakterze przestępczym w świetle prawa międzynarodowego, ale także działań niemających takiego charakteru, jednak politycznie lub moralnie nagannych jak odmowa pomocy finansowej lub wojskowej lub zawierania traktatów szkodliwych dla państw trzecich (np. porozumienia mińskie 2014/2015).

Oczywiście zakres i stopień tej odpowiedzialności są różne w zależności od okoliczności, ale dyktatorski charakter władzy państwowej, ignorancja lub bezradność czy permanentna indoktrynacja (odurzenie) określoną ideologią nie uwalniają narodu od zbiorowej, moralnej i odpowiedzialności politycznej. Co więcej, protesty czy opór garstki przeciwników reżimu nie zwalniają pozostałej większości od odpowiedzialności. Również tzw. przywilej późnego urodzenia (*Gnade der späten Geburt* – koncepcja wypracowana w powojennych Niemczech) nie odgrywa tu istotnej roli. Zatem koncepcja zbiorowej odpowiedzialności narodu nie zakłada arbitralnych i subiektywnych wyjątków, a zwłaszcza samousprawiedliwiania.

¹⁴ J. Kranz, *Kriegsbedingte Reparationen und individuelle Entschädigungsansprüche im Kontext der deutsch-polnischen Beziehungen*, *Zeitschrift für ausländisches öffentliches Recht und Völkerrecht*, 2020 (t. 80), s. 325-377; id., *Reparacje wojenne i roszczenia indywidualne w kontekście relacji polsko-niemieckich*, *Państwo i Prawo*, 2020, nr 3, s. 5-28; P. d'Argent, *Reparations after World War II*, *EPIL* 2009.

7. Każdy naród musi rozliczyć się ze swojej przeszłości. Są czasy, w których bierność, a zwłaszcza „głośne” milczenie, prowadzi do historycznej i politycznej odpowiedzialności za zło¹⁵. Bertold Brecht pytał: „Was sind das für Zeiten, wo / Ein Gespräch über Bäume fast ein Verbrechen ist / Weil es ein Schweigen über so viele Untaten einschließt!”¹⁶

Dyktatorzy i przestępcy chętnie wykorzystują bierność społeczeństwa, a także tzw. *Realpolitik* krajów demokratycznych. Bywa, że fałszywa pamięć historyczna jest podstawą istnienia narodu. Czasami dochodzi do sytuacji określanej jako niezdolność do żalu¹⁷. Dlatego historycy są „zagrożeniem” dla jedności narodowej, bo ich zadaniem jest mówienie prawdy, a nie tylko tego, co ludzie mówią, że chcą pamiętać. Gesine Schwan ma rację, uznając, że psychologiczne i moralne konsekwencje milczenia szkodzą przyszłym pokoleniom¹⁸.

Nie wszyscy Niemcy popierali narodowy socjalizm, nie wszyscy Polacy byli zwolennikami dyktatury komunistycznej. Niemniej jednak oba narody ponoszą odpowiedzialność za niegodne lub nielegalne działania tych reżimów jako struktur organizacyjnych i planistycznych (indywidualna wina nie ma tu znaczenia).

Naród, który szczyli się goszczeniem na swoim terytorium ponad miliona ukraińskich uchodźców wojennych, nie może udawać, że nie jest świadomy i nie ponosi moralnej i politycznej odpowiedzialności za rozmyślnie brutalne *pushbacks* dokonywane przez jego państwo na granicy z Białorusią¹⁹.

Wreszcie, nie wszyscy Rosjanie są winni zbrodni, ale wszyscy ponoszą moralną i polityczną odpowiedzialność za to, że nie widzieli tych zbrodni. Innymi słowy, bierność środowiska społecznego sprzyja sprawcom zbrodni, ale nie zwalnia pozostałych członków narodu z odpowiedzialności moralnej i politycznej, a w szczególności z obowiązku odróżniania dobra od zła, zwłaszcza w jego skrajnych postaciach.

Tak rozumiana pozaprawna odpowiedzialność zbiorowa narodu nie ma jednak nic wspólnego z odpowiedzialnością zbiorową nakładaną na obywateli przez reżimy totalitarne. Innymi słowy, zbiorowa odpowiedzialność narodu jest do pomyślenia tylko w warunkach demokratycznych, a nierealna w systemach autokratycznych lub totalitarnych. Z tego powodu sytuacja w Rosji nie napawa optymizmem.

8. Moralna i polityczna odpowiedzialność narodu nie przybiera z definicji formy prawnej (sądowej). Zastosowanie mają tu inne formy i instrumenty, które jednak nie wykluczają indywidualnej odpowiedzialności prawnej (karnej lub cywilnej).

W tym kontekście pojawiają się takie określenia jak żal, przebaczenie, wstyd, przeprosiny czy pojednanie²⁰. Te moralne uczucia mogą mieć wymiar indywidualny (między sprawcą a ofiarą) lub zbiorowy (między państwami/narodami/grupami społecznymi)²¹. Wyrażają je postacie reprezentujące naród w mniej lub bardziej formalny sposób, ale nie wszyscy muszą je podzielać.

¹⁵ Zob. K. Jaspers, *Wohin treibt die Bundesrepublik? Tatsachen, Gefahren, Chancen*, Monachium 1966; R. Giordano, *Die zweite Schuld oder von der Last Deutscher zu sein*, München 1990.

¹⁶ Co to za czasy, kiedy / mówienie o drzewach to prawie zbrodnia / bo wiąże się z milczeniem o tylu występach! – Bertolt Brecht, *An die Nachgeborenen*.

¹⁷ A. Mitscherlich, M. Mitscherlich, *Die Unfähigkeit zu trauern. Grundlagen kollektiven Verhaltens*, München 1967.

¹⁸ G. Schwan, *Politik und Schuld. Die zerstörerische Macht des Schweigens*, Frankfurt nad Menem 1997.

¹⁹ Situation on the Polish-Belarusian border July - October 2022. The Humanitarian Aid Border Group (Grupa Granica) brief – https://nomada.info.pl/wp-content/uploads/2022/10/EN_Border_Group_brief_July_October_2022.pdf

²⁰ Zob. Ch. Daase, S. Engert, M.-A. Horelt, J. Renner, R. Strassner (red.), *Apology and Reconciliation in International Relations: The Importance of Being Sorry*, Nowy Jork 2016; V. Jankélévitch, *Pardonnez-moi*, Paryż 1971; P. Ricoeur, *La mémoire, l'histoire, l'oubli*, Paryż 2000; H. Arendt, J. Kohn, *Odpowiedzialność i osąd*, New York 2003; A. Schaap, *Guilty Subjects and Political Responsibility: Arendt, Jaspers and the Resonance of the 'German Question' in Politics of Reconciliation*, *Political Studies*, tom 49/4 (2001), s. 749-766.

²¹ Patrz K. Bachmann, J. Kranz (red.), *Przepraszanie za wypędzenie? O wysiedleniu Niemców po II wojnie światowej*, Kraków 1997 (wydanie niemieckie pt. *Verlorene Heimat. Die Vertreibungsdebatte in Polen*, Bonn 1998).

Praktyka pokazuje, że takie działania rzadko są dziełem oficjalnych władz państwowych, a raczej środowisk autonomicznych, a nawet pojedynczych osób.

Zbiorowe przebaczenie dotyczy krzywd wyrządzonych przez jedną grupę (naród) innej grupie, zwykle przy założeniu, że pierwsza grupa publicznie przyznaje się do winy i wyraża skruchę. Pojednanie z kolei wynika z potrzeby społecznej i troski o przyszłość. Działania te mają wymiar moralny i polityczny, a nie finansowy czy materialny (jak w przypadku reparacji, odszkodowań czy restytucji).

Zdaniem Anny Wolff- Powęskiej :

Przebaczenie musi być poprzedzone dojrzałą refleksją (...) i zrozumieniem, że bez przebaczenia nie ma szans na zmianę. (...) Przebaczenie jest skierowane ku przeszłości. To praca nad pamięcią, która nie oznacza zapominania, ale swoistą terapię – uwalnianie się od obsesji, wrogości i pragnienia zemsty. Przebaczenie, jak mówi Paul Ricoeur, ma wartość leczniczą – „odbiera dług”. Pojednanie jest jednak skierowane ku przyszłości. Jest wyrazem odpowiedzialności za pokojowe współistnienie przyszłych pokoleń. To odejście od skupienia się na sobie i zwrócenie się ku dobru ogólnemu²².

Niemniej jednak odpowiedzi na niektóre trudne pytania pozostają otwarte. Na przykład: czy istnieją zbrodnie niewybacalne?²³ Czy prośba o przebaczenie (i tylko pod warunkiem uprzedniego wyrażenia żalu i skruchy) musi być przesłanką pojednania? Czy pojednanie jest możliwe bez przebaczenia? Czy przebaczenie zawsze prowadzi do pojednania? Czy przebaczenie może wykluczać karę? Czy można wybaczać w cudzym imieniu?

Trzeba wziąć pod uwagę, że przebaczenie i pojednanie przyniosą owoce tylko wtedy, gdy będą miały fundament w postaci stosunkowo szerokiego konsensu społecznego, dialogu w prawdzie i gdy zostaną zaakceptowane przez obie strony. Inaczej pozostaną tylko pustymi sloganami²⁴.

Na koniec zauważmy też, że niezależnie od wstydu, hańby czy przeprosin, zbiorowe emocje całego narodu często kojarzą się z pozytywnymi faktami. Wyrażają się one w zbiorowej dumie, chwale, poczuciu zwycięstw sportowych, tempie rozwoju gospodarczego czy osiągnięciach kulturalnych.

9. Michał Szyszkin, rosyjski dziennikarz i pisarz, mieszkający od 1995 roku w Szwajcarii, napisał ostatnio (2023) list do anonimowego ukraińskiego przyjaciela.

Oto odpowiednie fragmenty do rozważenia²⁵:

Nasze rozmowy i korespondencja były dotychczas prowadzone w języku wielkiej literatury rosyjskiej. Dziś dla całego świata rosyjski jest językiem ludzi bombardujących ukraińskie miasta, językiem zabójców dzieci, zbrodniarzy wojennych i morderców. Zostaną osądzeni za zbrodnie przeciwko ludzkości. (...)

Czy dyktatura rodzi społeczeństwo niewolnicze, czy też społeczeństwo niewolnicze rodzi dyktaturę? Ukrainie udało się wydostać z kręgu piekła, jakim jest nasze wspólne doświadczenie – potwornej i krwawej przeszłości naszych narodów. I to był powód, dla którego rosyjski pretendent jej nienawidził. W końcu zmęczony naród rosyjski może chcieć wziąć przykład z wolnej, demokratycznej Ukrainy. I dlatego trzeba ją zniszczyć.

²² A. Wolff-Powęska, Wielki dar przebaczenia, Gazeta Wyborcza, 12-13 listopada 2005.

²³ Patrz S. Wiesenthal, Die Sonnenblume, Gerlingen 1982 (wyd. polskie pt. Słonecznik, Warszawa 2000); zobacz także film *Wozem do Wiednia* (czeski: Kočár do Vídně, dostępny w USA pod tytułem *Carriage to Vienna*) w reżyserii Karela Kachyňa (1966).

²⁴ Zobacz Bischöfe, haben Sie endlich den Mut zur Wahrheit! Brief von Prof. em. Dr. Heinrich Missalla an die deutschen katholischen Bischöfe zum 80. Jahrestag des Kriegsbeginns - https://www.bistum-essen.de/fileadmin/relaunch/Meldungen/PDF_fuer_Meldung/Heinrich_Missalla_Brief_an_DBK_80_Jahre_Kriegsbeginn_BE.pdf

²⁵ Tekst w: <https://monitorkonstytucyjny.eu/archiwa/25067> – 23 marca 2023 r.

W Rosji nie mieliśmy ani destalinizacji, ani procesów norymberskich. (...) Skutki tego wszyscy widzimy – nową dyktaturę. Dyktatura, która ze swej natury nie może istnieć bez wrogów, a zatem bez wojny. (...)

Rok temu, gdy rosyjskie czołgi ruszyły w stronę Kijowa, cały świat ze zdumieniem pytał – dlaczego w Rosji nie ma masowych protestów antywojennych, dlaczego na ulice wychodzą tylko pojedyncze osoby? Potem wyjaśniałem to strachem. Milczenie to rosyjska strategia przetrwania. Ci, którzy protestowali, są teraz w więzieniu. To dzięki milczeniu całe pokolenia Rosjan zapewniły sobie przetrwanie. (...) Ludzie milczeli, gdy zaczęła się agresja na Ukrainę. Ale jesienią, kiedy ogłoszono masową mobilizację i setki tysięcy Rosjan posłusznie poszły zabijać Ukraińców i ginąć z ich rąk, nie można już tego tłumaczyć strachem. To coś głębszego i bardziej przerażającego.

Widzę tylko jedno wytłumaczenie – mój kraj wypadł z czasu. W XXI wieku jednostka ma osobistą odpowiedzialność za odróżnienie dobra od zła, a jeśli widzi, że jego kraj i naród rozpoczęli podłą, haniebną wojnę, musi działać przeciwko swojemu krajowi i narodowi.

Większość Rosjan nadal ma archaiczną mentalność. Ich tożsamość jest ściśle związana z przynależnością plemienną. Nasze plemię ma zawsze rację, a inne plemiona to wrogowie, którzy chcą nas zniszczyć. Nie ponosimy odpowiedzialności, o niczym nie decydujemy – wyboru dokonuje za nas wódz/chan/car. (...)

Odrodzenie mojego kraju jest możliwe dopiero po całkowitym zniszczeniu reżimu Putina. Rosjanin powinien mieć amputowane imperium jak złośliwy nowotwór. „Godzina zero” jest Rosji potrzebna jak tlen. Moja ojczyzna ma przyszłość tylko wtedy, gdy dozna totalnej klęski.

Współczesny rosyjski pisarz Wiktor Jerofiejew pyta²⁶:

Skąd ta nienawiść? No, może z półdziecinnego, bliskiego prymitywnemu systemowi komunalnemu, podziałowi świata na tubylców i obcych, z zamiłowania do zwycięstw na rodzinnym podwórku, na siłowni, a potem na KGB-owskich posiadach. (...)

W okresie mobilizacji Moskwa posmutniała, ale kiedy 200 tys. zmobilizowanych wysłano w strefę działań wojennych i dodano do nich ułaskawionych skazańców, znów się rozweseliła. (...)

Aby powstrzymać (...) wojnę, popierana przez większość narodu rosyjskiego, (...) nowy mały Chruszczow jest wyjściem z metafizycznego impasu, ale nadal będzie wymagał zgody rosyjskich elit do umiarkowanej polityki; może dojdzie do takiego porozumienia, świat złapie oddech, metafizyka się skończy. Ale tak czy inaczej, rany będą trwać przez wiele pokoleń.

10. Przypomnijmy, że w okresie dyktatury narodowosocjalistycznej Hitlera uderzającą była bierność ludności i posłuszeństwo wobec państwa, a także słaby opór intelektualistów. Czy pojawiła się fala protestów, gdy niemieccy urzędnicy ustalali, kto jest Aryjczykiem, pyta Anna Wolff-Powęska²⁷.

W czasie wojny Ludwik Hirszfild, ocalały z Holocaustu polski uczonek, napisał:

Może ci uczeni nie chcieli nas wymordować i ograżyć naszej kultury. Może ich grzech był tylko powierzchowny, próżny i wywyższający się. Ale, na litość boską, dlaczego nie wyparli się zbrodni, skoro głos ich sumienia mógł krzyczeć jak krzyk protestu. Dlaczego pozwolili na ten klimat pogardy i nienawiści, na to wywyższanie się własnego narodu? Po przegranej wojnie będzie za późno na przeprosiny²⁸.

²⁶ Gazeta Wyborcza, 25 marca 2023 r.

²⁷ A. Wolff-Powęska, Niemieckie widowisko z niepamięcią, Gazeta Wyborcza, 22.08.2009.

²⁸ L. Hirszfild, Historia jednego życia, Warszawa 2000, s. 523 (pierwsze wydanie polskie 1946; tłumaczenie angielskie: The Story of One Life, Rochester 2010).

Jeśli w czasach narodowego socjalizmu wyrazem patriotyzmu miało być wypełnianie obowiązków i wykonywanie rozkazów, to co myśleć o postępowaniu rodzeństwa Schollów, które z narażeniem życia potępiało zachowanie tak wielu swoich rodacy?

Dlaczego naród niemiecki jest tak apatyczny w obliczu tych wszystkich okropnych, nieludzkich zbrodni? Mało kto o tym myśli. Fakt jest akceptowany jako taki i odkładany ad acta. (...) I nie tylko on [Niemiec] musi czuć litość, nie, dużo więcej: współdział. Ponieważ swoim apatycznym zachowaniem daje tym ciemnym ludziom możliwość działania w ten sposób, cierpi ten rząd, który obarczył się tak nieskończoną winą, tak, to jego własna wina, że mogła powstać w pierwszym miejsce! Każdy chce się rozgrzeszyć z takiego współdziałania, każdy to robi, a potem idzie spać z czystym, najlepszym sumieniem. Ale nie może się uniewinnić²⁹.

„Sprawiedliwa kara jest coraz bliżej! Ale co robi naród niemiecki? Nie widzi i nie słyszy. (...) Niemcy, czy chcecie, aby was i wasze dzieci spotkał ten sam los, co Żydów? Czy chcecie być oceniani według tego samego standardu, co wasi kusiciele? Czy już na zawsze będziemy narodem [Volk] znienawidzonym i odrzuconym przez cały świat? (...) Zdecydujcie, zanim będzie za późno!³⁰

Tomasz Mann twierdził w 1945 roku³¹:

Jakże inaczej wszystko wyglądałoby, gdyby Niemcy na własną rękę zdołali się wyzwolić?

11. Powyższe przykłady pokazują, jak nie zawsze łatwo jest zmierzyć się z przeszłością, nie tylko państwom, ale także narodom i jednostkom.

Przemoc była i jest podstawą istnienia Rosji jako państwa. Pomijając moment zakończenia wojny w Ukrainie i formy odpowiedzialności prawnej oraz w braku pewności co do ewolucji polityki Rosji i mentalność jej społeczeństwa, wydaje się, że przed Rosją i Rosjanami trudna przyszłość.

Przypomnijmy: cały naród rosyjski nie jest winny agresji i zbrodni popełnionych na Ukrainie, ale nie może uchylać się od moralnej i politycznej odpowiedzialności za działania swojego państwa i jego kierownictwa. Ta zbiorowa odpowiedzialność narodu przybiera różne formy pozaprawne, ale nie opiera się na kryterium winy. Na dłuższą metę taka odpowiedzialność jest przesłanką pokoju.

Współczesna Rosja groteskowo twierdzi, że jest ofiarą ataku Ukrainy i NATO i daleka jest od uznania swojej politycznej i moralnej odpowiedzialności. Ponadto w marcu 2023 roku Rosja zawarła z Białorusią porozumienie o rozmieszczeniu na jej terytorium taktycznej broni jądrowej. Groźby Putina związane z możliwym użyciem broni nuklearnej często prowadzą do apeli o powstrzymanie się od działań, które mogłyby sprowokować go do popełnienia oczywistego przestępstwa. Tak więc,

²⁹ „Warum verhält sich das deutsche Volk angesichts all dieser scheußlichsten menschenunwürdigsten Verbrechen so apathisch? Kaum irgendjemand macht sich Gedanken darüber. Die Tatsache wird als solche hingenommen und ad acta gelegt. (...) Und nicht nur Mitleid muss er [der Deutsche] empfinden, nein, noch viel mehr: Mitschuld. Denn er gibt durch sein apathisches Verhalten diesen dunklen Menschen erst die Möglichkeit, so zu handeln, er leidet diese Regierung, die eine so unendliche Schuld auf sich geladen hat, ja, er ist doch selbst schuld daran, dass sie überhaupt entstehen konnte! Ein jeder will sich von einer solchen Mitschuld freisprechen, ein jeder tut es und schläft dann wieder mit ruhigstem, bestem Gewissen. Aber er kann sich nicht freisprechen“ – Zweites Flugblatt der Weißen Rose. Nach einem Entwurf von Hans Scholl und Alexander Schmorell, czerwiec 1942 – <http://www.dhm.de/lemo/html/dokumente/weisserose2/index.html>

³⁰ „Die gerechte Strafe rückt näher und näher! Czy aber tut das deutsche Volk? Es sieht nicht und es hört nicht. (...) Niemcy! Wollt Ihr und Eure Kinder dasselbe Schicksal erleiden, das den Juden widerfahren ist? Wollt Ihr mit dem gleichen Maße gemessen werden wie Eure Verführer? Sollen wir auf ewig das von aller Welt gehasste und ausgestoßene Volk sein? (...) Entscheidet Euch, ehe es zu spät ist!“ – Fünftes Flugblatt der Weißen Rose. Nach einem Entwurf von Hans Scholl und Alexander Schmorell mit Korrekturen von Kurt Huber, styczeń 1943 – <http://www.dhm.de/lemo/html/dokumente/weisserose5/index.html>

³¹ T. Mann, Deutsche Hörer! Radiosendungen nach Deutschland aus den Jahres 1940-1945, Frankfurt am Main 2004 (4. Auflage), s. 154 (Sendung vom 8. November 1945): „Wie anders hätte alles sich dargestellt, wäre es Deutschland gegeben gewesen, sich selbst zu befreien.“

paradoksalnie i nieprawdziwie, Zachód miałby mieć wybór tylko między nuklearnym Armagedonem a akceptacją rosyjskiej agresji.

Aby nie wpaść w pułapkę Putina, czas nauczyć się nie bać...

* * *

Poglądy Władimira Władimirowicza i jego akolitów (*lux ex oriente*) dotyczące unicestwienia Ukrainy jako państwa i narodu³² ukazują cywilizacyjną i kulturową przepaść, a odpowiedzialność narodu rosyjskiego zdaje się błądzić po pustyni. Wiara w skuteczne przebudzenie tego narodu jest bardzo ograniczona i należy do sfery pobożnych życzeń.

Warto w zakończeniu przypomnieć fragment memorandum niemieckich intelektualistów katolickich z 1968 r.:

Ci, którzy świadomie i beztrąsko naruszają międzynarodowy porządek prawny, tak jak Niemcy za czasów Hitlera, łamią nie tylko konkretne normy, ale także zagrażają istnieniu takiego porządku i tym samym narażają się na pozbawienie ochrony przez jego normy. Po takim naruszeniu pokoju musi zostać przywrócony pokój i wzajemne poszanowanie prawa. Nie można tego jednak zakładać, przyjmować za pewnik, a zwłaszcza wykorzystywać do uzasadnienia własnych żądań. W takiej sytuacji pokój jest możliwy tylko w warunkach, dzięki którym można go osiągnąć³³.

³² V. Putin, On the Historical Unity of Russians and Ukrainians, 12 July 2021 – <http://en.kremlin.ru/events/president/news/66181>; T. Sergejzew, Что Россия должна сделать с Украиной, RIA Nowosti, 3 April 2022 – <https://ria.ru/20220403/ukraina-1781469605.html>; R. Vesper, Die Ukraine soll entukrainisiert werden, 4 April 2022; Clara Apt, Russia's Eliminationist Rhetoric Against Ukraine: A Collection, November 1, 2022 – <https://www.justsecurity.org/81789/russias-eliminationist-rhetoric-against-ukraine-a-collection/>

³³ Ein Memorandum deutscher Katholiken zu den polnisch-deutschen Fragen (Das Bensberger Memorandum) vom 2. März 1968, Mainz 1968, s. 13-14: „Wer bewusst und mutwillig aus ihr [Völkerrechtsordnung] ausbricht, wie es Deutschland unter Hitler getan hat, verletzt nicht nur einzelne Rechte, sondern stellt auch die Völkerrechtsordnung überhaupt in Frage und setzt damit bislang anerkannte und ihn selbst schützende Rechte aufs Spiel. Nach einem solchen Friedensbruch müssen die Friedensordnungen und die wechselseitige Achtung des Rechts erst neu hergestellt werden; sie können nicht einfach vorausgesetzt, postuliert oder gar zur Rechtfertigung der eigenen Forderungen verwendet werden. Der Friede muss dann unter den Bedingungen erst wieder gewonnen werden, unter denen er erreichbar ist“.

Aneks

W czasach nowożytnych można znaleźć przykłady trudnej realizacji odpowiedzialności moralnej, politycznej i historycznej.

Ograniczając się tylko do Polski, w ostatnich latach prowadzono różne formy dialogu, zazwyczaj z dobrymi, ale czasochłonnymi efektami, w odniesieniu do trudnych fragmentów stosunków polsko-ukraińskich, polsko-żydowskich i polsko-niemieckich.

Tytułem ilustracji warto pokrótce przypomnieć niektóre aspekty przewycięzania przeszłości w stosunkach polsko-niemieckich po 1945 roku³⁴. Dodajmy, że droga do tego celu nie zawsze była łatwa, a rezultaty powszechnie akceptowane. Jest to jednak dowód na to, że moralna i polityczna odpowiedzialność narodu nie jest tylko ideą teoretyczną.

W poniższych tekstach, używa się często słowa wina zamiast (moralna i polityczna) odpowiedzialność. Ta odpowiedzialność obejmuje naród bez rozróżniania wina albo niewinności jego poszczególnych członków. W tym przypadku inne są też jej formy i konsekwencje niż w przypadku odpowiedzialności prawnej.

Niemcy rozpętały II wojnę światową celowo i świadomie, choć nie groziło im żadne inne państwo (przyczyny rosyjskiej agresji na Ukrainę są równie absurdalne). Każde działanie może mieć nieprzewidywalne i niepożądane konsekwencje. Świat został podpalony w 1939 roku przez nazistowskie Niemcy, a ogień rozprzestrzenił się stopniowo i nieubłagane. Wybuch II wojny światowej był początkiem końca epoki historycznej w Europie Środkowej, która przyniosła nieodwracalne skutki (również dla Niemiec i Niemców).

Jednym z pierwszych wyrazów odpowiedzialności moralnej jest oświadczenie Niemieckiego Kościoła Ewangelickiego z 1945 r.:

Jesteśmy nie tylko we wspólnocie cierpienia, ale także w solidarności wina. Stwierdzenie, że przynieśliśmy niekończące się cierpienie wielu narodom i wielu krajom, sprawia nam wielki ból. To, o czym często świadczyliśmy w naszych wspólnotach, teraz oświadczamy w imieniu całego Kościoła: prawdą jest, że przez wiele długich lat walczyliśmy z duchem, który znalazł swój straszny wyraz w brutalnym reżimie narodowosocjalistycznym; jednakże zarzucamy sobie również, że nie wyznawaliśmy naszej wiary odważnie, że nie modliliśmy się wierniej, że nie wierzyliśmy z większą radością i że nie kochaliśmy gorliwiej³⁵.

Profesor Heinrich August Winkler wspominał w 2009 roku:

Kiedy Rada Kościoła Ewangelickiego w Niemczech mówiła o „solidarności wina” między Kościołem a ludem w „Stuttgarskim wyznaniu wina” w październiku 1945 r., spotkało się to również z szerokim sprzeciwem w Kościele. Zdanie: „Przynieśliśmy niekończące się cierpienie wielu narodom i krajom” uznano za niewłaściwe potwierdzenie

³⁴ Zobacz więcej na ten temat temat J. Kranz, *Wollt ihr den totalen Krieg? Political, Moral and Legal Aspects of the Resettlement of German Population After World War II*, Polish Review of International And European Law, 2018, tom 7, nr 2

https://www.academia.edu/42224936/Wollt_ihr_den_totalen_Krieg_Political_Moral_and_Legal_Aspects_of_the_Resettlement_of_German_Population_After_World_War_II)

³⁵ Erklärung des Rates der Evangelischen Kirche in Deutschland gegenüber den Vertretern des Ökumenischen Rates der Kirchen vom 19 Oktober 1945 r. (Stuttgarter Schuldbekennntnis) Stuttgart: „Wir sind (...) mit unserem Volk nicht nur in einer großen Gemeinschaft der Leiden (...), sondern auch in einer Solidarität der Schuld. Mit großem Schmerz sagen wir: Mit großem Schmerz sagen wir: Durch uns ist unendliches Leid über viele Völker und Länder gebracht worden. Was wir unseren Gemeinden oft bezeugt haben, das sprechen wir jetzt im Namen der ganzen Kirche aus: Wohl haben wir lange Jahre hindurch im Namen Jesu Christi gegen den Geist gekämpft, der im nationalsozialistischen Gewaltregiment seinen furchtbaren Ausdruck gefunden hat; aber wir klagen uns an, dass wir nicht mutiger bekannt, nicht treuer gebetet, nicht fröhlicher geglaubt und nicht brennender geliebt haben”.

alianckiej tezy o niemieckiej „winie zbiorowej”. Najstraszniejsza ze wszystkich zbrodni przeciwko ludzkości popełnionych przez narodowy socjalizm, zabójstwo około sześciu milionów europejskich Żydów, nie została wyraźnie wymieniona w stuttgarckim przyznaniu się do winy³⁶.

16 października 1960 r. kardynał Julius Döpfner, katolicki biskup Berlina, stwierdził w kazaniu³⁷:

Naród niemiecki może osiągnąć pokój tylko przez bardzo wielkie ofiary. Byłoby wielkim samooszukiwaniem się zakładać, że naród nie musi płacić zbyt wiele za politykę taką, jaką ten reżim prowadził wobec innych narodów. (...) Dla przyszłości ważniejsza od sprawy granic [w domyśle granica polsko-niemiecka] jest wspólnota narodów i państw. Trudna przeszłość uczy, że w wielu przypadkach granice narodowe nie mogą dokładnie odpowiadać etniczności³⁸.

Kazanie miało miejsce zaledwie trzy miesiące po przemówieniu kanclerza Konrada Adenauera, który wyraźnie przypomniał: „Aneksja ziem wschodnich Niemiec i wypędzenie ludności niemieckiej to poważne naruszenia prawa międzynarodowego. (...) Decyzja o niemieckich terenach wschodnich może zapaść tylko w traktacie pokojowym zawartym z rządem ogólnoniemieckim. I dopóki ten traktat nie zostanie zawarty, nikt nie ma prawa decydować o tej części Niemiec”³⁹.

W memorandum niemieckiego kościoła ewangelickiego (1965) przypomina się między innymi:

„Druga wojna światowa została rozpętana w imieniu narodu [*Volk*] niemieckiego i przeniesiona do wielu innych krajów. W końcu jej cała niszczycielska moc została zwrócona przeciwko samemu sprawcy. Wypędzenie niemieckiej ludności wschodniej i los niemieckich terytoriów wschodnich jest częścią wielkiego nieszczęścia [*Unglück*], które naród niemiecki w sposób zawiniony sprowadził na siebie i inne narody. (...) Ale musimy trzymać się faktu,

³⁶ Ansprache von Professor Dr. Heinrich August Winkler vom 8. Mai 2009 (70. Jahrestag des Endes des Zweiten Weltkrieges in Europa – Gedenkstunde im Plenarsaal des Deutschen Bundestages): „Als der vorläufige Rat der Evangelischen Kirche in Deutschland im Oktober 1945 im 'Stuttgarter Schuldbekenntnis' von einer 'Solidarität der Schuld' zwischen Kirche und Volk sprach, stieß das auch innerhalb der Kirche auf verbreiteten Widerspruch. Als unangebrachte Bestätigung der alliierten These von einer deutschen 'Kollektivschuld' galt vor allem der Satz: 'Durch uns ist unendliches Leid über viele Völker und Länder gebracht worden'. Vom schrecklichsten aller Menschheitsverbrechen des Nationalsozialismus, der Ermordung von etwa sechs Millionen europäischen Juden, war im Stuttgarter Schuldbekenntnis nicht ausdrücklich die Rede” – <https://www.bundesregierung.de/breg-de/suche/8-mai-70-jahrestag-des-endes-des-zweiten-weltkrieges-in-europa-gedenkstunde-im-plenarsaal-des-deutschen-bundestages-ansprache-von-professor-dr-heinrich-august-winkler--805330>

³⁷ R. Żurek, Gescheiterter Vorstoß?: die Predigt des Berliner Kardinals Julius Döpfner vom 16. Październik 1960 i jego Folgen, Religion, Staat, Gesellschaft, 2013, tom. 14/2, s. 223-245; H. Stehle, Seit 1960: der mühsame katholische Dialog über die Grenze, w: W. Plum (Hrsg.), Ungewöhnliche Normalisierung: Beziehungen der Bundesrepublik Deutschland zu Polen, Bonn 1984, s. 155-178.

³⁸ Julius Kardinal Döpfner, Bischof von Berlin, Predigt am 16. Oktober 1960 in der St. Eduardkirche: „Das deutsche Volk kann nach allem, was in seinem Namen geschehen ist, den Frieden nur unter sehr großen Opfern erlangen. Es wäre eine folgenschwere Selbsttäuschung, anzunehmen, daß ein Volk eine Politik, wie sie jenes Regime gegenüber anderen Völkern betrieben hat, nicht hoch begleichen muß. (...) Für die Zukunft ist die Gemeinschaft der Völker und Staaten wichtiger als Grenzfragen. Eine notvolle Vergangenheit lehrt, daß in vielen Fällen die Staatsgrenzen dem Volkstum nicht genau entsprechen können. (...) Dem Unrecht, das im Namen des deutschen Volkes geschehen ist, antworte das im Geiste Christi bejahte Opfer unserer Heimatvertriebenen und Flüchtlinge, das sie für uns alle auf sich nehmen und das wir durch unsere brüderliche Liebe und Hilfe mit ihnen tragen wollen“.

³⁹ Bundeskanzler Konrad Adenauer, Ansprache anlässlich des Bundestreffens der Landsmannschaft Ostpreußen, Düsseldorf, 10 Juli 1960: „Die Annektion der deutschen Ostgebiete und die Vertreibung der deutschen Bevölkerung sind schwere Verletzungen des Völkerrechts. (...) Die Entscheidung über die deutschen Ostgebiete kann nur in einem mit einer gesamtdeutschen Regierung abgeschlossenen Friedensvertrag getroffen werden. Und bis dieser Vertrag geschlossen ist, ist niemand berechtigt, über diesen Teil Deutschlands zu entscheiden“; Sprecher der Landsmannschaft Ostpreußen Dr. Alfred Gille, Düsseldorf, 10. Juli 1960: „Wir sind der Meinung, daß es niemals eine deutsche Bundesregierung geben kann, die in der Lage wäre, auch nur Teile unseres deutschen Heimatbodens im Osten preiszugeben und ihre Unterschrift unter einen Verzicht zu setzen. Eine solche Bundesregierung würde niemals mehr den notwendigen Glauben und das Vertrauen im Volke finden, welches notwendig ist, um ihre Führungsfunktionen wahrzunehmen“.

że wszystkie winy innych nie mogą wyjaśnić ani wymazać winy niemieckiej. (...) Z pewnością trzeba powiedzieć, że gotowość do ponoszenia konsekwencji winy i odszkodowania [*Wiedergutmachung*] za wyrządzone krzywdy musi być ważnym elementem niemieckiej polityki także wobec naszych wschodnich sąsiadów. Opierając się na doświadczeniu historycznym i intuicji moralnej, musimy zdać sobie sprawę, że niesprawiedliwość o takiej skali, o której tu mowa, nie pozostaje bez konsekwencji historycznych i politycznych. Jednak takich konsekwencji nie można po prostu odwrócić⁴⁰.

W memorandum niemieckich intelektualistów katolickich stwierdzono w 1968 r.:

My, Niemcy, musimy przyznać przed sobą, że zbrodnie popełnione w imieniu Niemiec przeciwko Polsce (...) są tego rodzaju, że nie należy nawet podejmować próby wyrównania wzajemnej odpowiedzialności. Nikt nie może przymykać oczu na fakt, że naród, którego przywódcy rozpoczęli wojnę, a potem ją przegrał, musi ponieść odpowiedzialność nie tylko faktyczną, ale i z poczucia sprawiedliwości. Jeśli naprawdę pragniemy pokoju, nie możemy uniknąć tej odpowiedzialności, która ciąży na całym narodzie niemieckim. W konsekwencji musimy udźwignąć nie tylko ciężar reparacji i odszkodowań indywidualnych, ale także zaakceptować straty polityczne. W tym kontekście również nie można wykluczyć strat terytorialnych⁴¹.

Warto przypomnieć kontekst polityczny i moralny, kiedy kanclerz Willy Brandt ukląkł przed pomnikiem bohaterów getta w Warszawie (7 grudnia 1970 r.). Ale jednocześnie w Niemczech pojawiło się pytanie, czy wolno mu było klęknąć, a także oskarżono o dobrowolne upokorzenie. Ten symboliczny gest kanclerza pokazał jego moralną i polityczną dalekowzroczność – element, którego tak często brakuje w polityce.

A potem klęka ten, który nie musi klęczeć, w imieniu tych wszystkich, którzy powinni, ale nie klękają, bo nie mają odwagi, nie mogą lub nie mogą się odważyć. A potem wyznaje winę, która go nie obciąża i prosi o przebaczenie, którego on sam nie potrzebuje. I tak klęka w imieniu Niemiec⁴².

⁴⁰ Die Lage der Vertriebenen und das Verhältnis des deutschen Volkes zu seinen östlichen Nachbarn, Eine evangelische Denkschrift, Hannover, 1. Oktober 1965: „Im Namen des deutschen Volkes wurde der Zweite Weltkrieg ausgelöst und in viele fremde Länder getragen. Seine ganze Zerstörungsgewalt hat sich schließlich gegen den Urheber selbst gekehrt. Die Vertreibung der deutschen Ostbevölkerung und das Schicksal der deutschen Ostgebiete ist ein Teil des schweren Unglücks, das das deutsche Volk schuldhaft über sich selbst und andere Völker gebracht hat. (...) Wir müssen aber daran festhalten, daß alle Schuld der anderen die deutsche Schuld nicht erklären oder auslöschen kann. (...) Man wird sicherlich so viel sagen müssen, daß die Bereitschaft, Folgen der Schuld zu tragen und Wiedergutmachung für begangenes Unrecht zu leisten, ein wichtiger Bestandteil deutscher Politik auch gegenüber unseren östlichen Nachbarn sein muß. Aus geschichtlicher Erfahrung und in sittlicher Einsicht müssen wir uns klarmachen, daß begangenes Unrecht des hier vor Augen stehenden Ausmaßes nicht ohne geschichtliche und politische Folgen bleibt. Solche Folgen lassen sich aber nicht schlechthin wieder rückgängig machen.“

⁴¹ Ein Memorandum deutscher Katholiken zu den polnisch-deutschen Fragen (Das Bensberger Memorandum) vom 2. März 1968, Mainz 1968, s. 13-14: „So werden wir Deutsche uns zu sagen haben, daß die im Namen Deutschlands gegen Polen unternommenen Verbrechen (...) von solcher Art sind, daß jeder Versuch von Gegenrechnungen verstummen muß. (...) Niemand kann die Augen davor verschließen, dass ein Volk, dessen politische Führung einen Krieg vom Zaun gebrochen und verloren hat, nicht nur tatsächlich, sondern auch unter dem Gesichtspunkt der Gerechtigkeit dafür zu haften hat. Dieser Haftungspflicht, die die deutsche Nation als ganze trifft, können wir uns nicht entziehen, wenn wir den Frieden ernsthaft wollen. In ihr liegt beschlossen, dass wir über Schadenersatz und individuelle Wiedergutmachung hinaus auch politische Nachteile hinzunehmen haben. Dabei können auch Gebietsverluste nicht prinzipiell ausgeschlossen werden.“

⁴² „Dann kniet er, der das nicht nötig hat, da für alle, die es nötig haben, aber nicht da knien – weil sie es nicht wagen oder nicht können oder nicht wagen können. Dann bekennt er sich zu einer Schuld, an der er selber nicht zu tragen hat, und bittet um eine Vergebung, derer er selber nicht bedarf. Dann kniet er da für Deutschland“, Hermann Schreiber, Ein Stück Heimkehr, Der Spiegel, Nr. 51, 14 Dezember 1970, s. 29-30.

Prezydent Republiki Federalnej Niemiec Richard von Weizsäcker w swoim przemówieniu z 8 maja 1985 r. stwierdził:

Wszyscy – winni i niewinni, starzy i młodzi – musimy zaakceptować dziedzictwo przeszłości. Wszyscy jesteśmy dotknięci jego skutkami, za które ponosimy odpowiedzialność. (...) Nie chodzi o przewycięzanie przeszłości, co zresztą jest niemożliwe. Nie można jej zmienić ani uznać za niebyłą. Kto zamyka oczy na przeszłość, staje się ślepy na teraźniejszość. Kto nie chce pamiętać nieludzkich zachowań, może zarazić się nowymi zagrożeniami. (...) Dlatego musimy zrozumieć, że pamięć jest przesłanką pojednania⁴³.

Ze strony polskiej, istotnym elementem stało się orędzie katolickich biskupów polskich do biskupów niemieckich z 18 listopada 1965 r. Czytamy w nim między innymi:

Polska granica na Odrze i Nysie jest, jak to dobrze rozumiemy, dla Niemców nad wyraz gorzkim owocem ostatniej wojny, masowego zniszczenia, podobnie jak jest nim cierpienie milionów uchodźców i przesiedleńców niemieckich. (...) Prosimy Was, katolicy Pasterze Narodu niemieckiego, abyście na własny sposób obchodzili z nami nasze chrześcijańskie *Milenium*. (...) I prosimy Was też, abyście przekazali nasze pozdrowienia i wyrazy wdzięczności niemieckim Braciom Ewangelikom, którzy wraz z wami i z nami trudzą się nad znalezieniem rozwiązania naszych trudności. W tym jak najbardziej chrześcijańskim, ale i bardzo ludzkim duchu, wyciągamy do Was, siedzących tu na ławach kończącego się Soboru, nasze ręce oraz udzielamy wybaczenia i prosimy o nie. A jeśli Wy, niemieccy biskupi i Ojcowie Soboru, po bratersku wyciągnięte ręce ujmiecie, to wtedy dopiero będziemy mogli ze spokojnym sumieniem obchodzić nasze *Milenium* w sposób jak najbardziej chrześcijański. Zapraszamy Was na te uroczystości jak najserdeczniej do Polski⁴⁴.

Opozycjonista i literaturoznawca, Jan Józef Lipski pisał w 1981 r.:

„Wzięliśmy udział w pozbawieniu ojczyzny milionów ludzi, z których jedni zawinili na pewno poparciem Hitlera, inni biernym przyzwoleniem na jego zbrodnie, jeszcze inni tylko tym, że nie zdobyli się na heroizm walki ze straszliwą machiną terroru – w sytuacji, gdy ich państwo toczyło wojnę. Zło nam wyrządzone, nawet największe, nie jest jednak i nie może być usprawiedliwieniem zła, które sami wyrządziliśmy. Wysiedlanie ludzi z ich domów może być w najlepszym razie mniejszym złem, nigdy – czynem dobrym. To prawda, że z pewnością nie byłoby sprawiedliwe, by naród napadnięty przez dwóch zbirów miał płacić na dodatek sam wszystkie tego koszty. Wybór wyjścia, które – jak się zdaje – jest mniejszą niesprawiedliwością, wybór mniejszego zła, nie może jednak znieczulać na zagadnienia moralne. Zło jest złem, a nie dobrem, nawet gdy jest złem mniejszym i niemożliwym do uniknięcia⁴⁵.

⁴³ Ansprache des Bundespräsidenten Richard von Weizsäcker zum 40. Jahrestag der Beendigung des Zweiten Weltkrieges am 8. Mai 1985 im Plenarsaal des Deutschen Bundestages: „Wir alle, ob schuldig oder nicht, ob alt oder jung, müssen die Vergangenheit annehmen. Wir alle sind von ihren Folgen betroffen und für sie in Haftung genommen. (...) Es geht nicht darum, Vergangenheit zu bewältigen. Das kann man gar nicht. Sie lässt sich ja nicht nachträglich ändern oder ungeschehen machen. Wer aber vor der Vergangenheit die Augen verschließt, wird blind für die Gegenwart. Wer sich der Unmenschlichkeit nicht erinnern will, der wird wieder anfällig für neue Ansteckungsgefahren. (...) Gerade deshalb müssen wir verstehen, dass es Versöhnung ohne Erinnerung gar nicht geben kann“.

⁴⁴ Orędzie biskupów polskich do ich niemieckich braci w chrystusowym urzędzie pasterskim – http://web.archive.org/web/20120223054907/http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WE/kep/oredzie-niem_18111965.html

⁴⁵ Esej Jana Józefa Lipskiego *Dwie ojczyzny, dwa patriotyzmy*, ukazał się w „Nowa” (nr 144, czerwiec 1981) i „Kultura” (Paryż, nr 409, 10/1981). Zob. też dwujęzycznej wydanie – J.J. Lipski, *Powiedzieć sobie wszystko. Eseje o sąsiedztwie polsko-niemieckim* (red. Georg Ziegler), Gliwice-Warszawa 1996, s. 192-193.

Stosunek Polaków do Zagłady dokonanej przez Niemców na ziemiach polskich w czasie II wojny światowej badał Jan Błoński (1987):

Kraj ojczysty nie jest hotelem, w którym dość sprzątnąć brudy po przypadkowych gościach. Zbudowany jest przede wszystkim z pamięci, inaczej mówiąc, jesteśmy sobą tylko dzięki pamięci o przeszłości. Tą przeszłością nie możemy dowolnie rozporządzać, chociaż – jako jednostki – nie jesteśmy za tę przeszłość bezpośrednio odpowiedzialni. Musimy nosić ją w sobie, chociaż bywa to przykre czy bolesne. (...) Musimy całkiem szczerze, całkiem uczciwie stanąć wobec pytania o współodpowiedzialność. Nie ma co ukrywać: to jest jedno z najboleśniejszych pytań, przed którym możemy stanąć. (...) Współ-udział i współ-wina to nie jest to samo. Można być współ-winnym, nie biorąc udziału w zbrodni. Najpierw przez zaniechanie czy przeciwdziałanie niedostateczne. A kto może powiedzieć, że było ono w Polsce dostateczne? Właśnie dlatego, że dostateczne nie było, składamy hołd i otaczamy czią tych wszystkich, którzy to heroiczne ryzyko podjęli. Chociaż dziwnie to zabrzmie, nie wykluczone, że ta współwina przez zaniechanie jest mniej istotna dla naszego pytania. Gdybyśmy bowiem – w przeszłości – postępowali mądrzej, szlachetniej, bardziej po chrześcijańsku, ludobójstwo byłoby zapewne ‘mniej do pomyślenia’, byłoby prawdopodobnie utrudnione a już niewątpliwie spotkałoby się ze znacznie większym oporem. Inaczej mówiąc, nie zaraziłoby obojętnością i zdziwieniem społeczeństwa (społeczeństw), w przytomności których miało miejsce⁴⁶.

⁴⁶ J. Błoński, Biedni Polacy patrzą na getto, Tygodnik Powszechny, nr 2/1987 (11 stycznia 1987). Zobacz także A.K. Kunert (red.), Polacy – Żydzi. Polen – Juden. Poles – Jews. Wybór źródeł. Quellenauswahl. Selection of documents, Warszawa 2001.